



## krótko

### Nowy punkt paszportowy

**ZABRZE.** Od 7 stycznia sprawy paszportowe można załatwiać w nowym punkcie na parterze budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Wolności 286. Godziny otwarcia: poniedziałek – od 7.30 do 17, wtorek – od 7.30 do 17.30, środa – piątek – od 7.30 do godz. 15.30, tel. 32 373 33 62.

### Gliwicki i co Powiecie?

**STAROSTWO POWIATOWE W GLIWICACH** organizuje konkurs dla pasjonatów fotografii i amatorów nagrywania filmów pt. „Gliwicki i co Powiecie? – atrakcje turystyczne powiatu gliwickiego w obiektywie”. Jego celem jest rozpropagowanie miejsc powszechnie znanych, ale i zakątków, o których wie tylko lokalna społeczność. Szczegóły: [www.powiatgliwicki.pl](http://www.powiatgliwicki.pl) w zakładce KONKURSY.

### Caritas dziękuje

**DIECEZJA.** W akcji, „Wymieńmy się” Caritas gliwicka z wymiany starych pieniędzy na nowe uzyskała kwotę ponad 3,3 tys. zł.

### Mamy ferie

**ŚLĄSKIE.** 17 stycznia w naszym województwie rozpoczynają się dwutygodniowe ferie szkolne. Wiele propozycji dla dzieci i młodzieży pozostających w domu przygotowały różne instytucje, parafie i stowarzyszenia. Bezpłatnych ofert można szukać na stronie internetowej urzędów miasta.

## Czarna seria na gliwickim odcinku A4

# Pechowe miejsce?

Dwa karambole, w których 4 stycznia pod Gliwicami zginęły dwie osoby, a 4 zostały ranne, sparaliżowały autostradę Katowice – Wrocław. **W tym samym miejscu doszło już do trzech takich zdarzeń.**

**W** ostatnim tragicznym karambolu na obu pasach zderzyło się ponad 40 samochodów. Zginęła kobieta oraz kierowca lawety. Śmigłowiec przetransportował do szpitala cztery ciężko ranne osoby. Gliwicka policja nie ma wątpliwości, że przyczyną wypadku były gołoledź, gęsta mgła oraz niedostosowanie prędkości do wyjątkowo trudnych warunków na drodze.

W tym samym miejscu już wcześniej dochodziło do po-

dobnych wypadków. 5 grudnia zderzyło się 12 aut – 7 osób trafiło wtedy do szpitala, a 23 grudnia w karambolu na tym samym odcinku uczestniczyły 33 samochody. W tym wypadku 10 osób zostało lekko rannych, osiem trafiło do szpitala.

Teren w pechowym miejscu jest lekko obniżony, a w pobliskim lesie znajduje się wiele cieków wodnych. Tworzą się więc gęste mgły, które nagle ograniczają widoczność do kilkunastu metrów, a przy mrozie czarny asfalt pokrywa się niewidoczną dla kierowców warstwą lodu. Policja zapowiada, że przyjrzy się dokładnie odcinkowi A4, gdzie w trzech karambolach zderzyło się w sumie prawie 90 samochodów. – Dzień po wypadku, z inicjatywy policji, odbyło się w pechowym miejscu spotkanie policji z przedstawicielami katowickiego oddziału

GDDKiA. Wnioskowaliśmy o dodatkowe oznaczenie pionowymi znakami feralnego odcinka A4 oraz o zamontowanie czujników mgły, które na elektronicznych tablicach informowałyby kierowców o trudnych warunkach atmosferycznych. Decyzje należą jednak do generalnej dyirekcji – powiedział podkomisarz Marek Słomski, oficer prasowy KM Policji w Gliwicach.

– Stan nawierzchni był bez zarzutu, jezdnia czarna, mokra, brak opadów – powiedziała z kolei Dorota Marzyńska, rzeczniczka katowickiego oddziału GDDKiA. Stwierdziła, że droga spełnia wszystkie warunki bezpieczeństwa, choć dodała, że pod Ostropą mgły są zdradliwe. – Na chwilę obecną na pechowym odcinku pojawi się znak: uwaga mgły, jednak nie planuje się ograniczenia prędkości – powiedziała D. Marzyńska.

**Ks. Waldemar Packner**

**W ciągu miesiąca w tym samym miejscu w trzech karambolach zderzyło się w sumie prawie 90 samochodów. Zginęły dwie osoby, ponad 20 zostało rannych**



ANTONIN WITWICKI

## Słowo, dźwięk i obraz

**GLIWICE.** 9 stycznia po raz szósty odbyło się noworoczne spotkanie artystów. Do Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II przyjechali twórcy różnych dziedzin sztuki. Bp Jan Wierzbicki powiedział do nich, nawiązując do słów św. Edyty Stein: – Z przeszłości trzeba

wydobywać zawsze dobro i piękno, a to powinno być motywem, by jeszcze więcej tego piękna tworzyć.

Tego dnia odbył się wernisaż wystawy zdjęć naszego fotoreportera Romana Konzala. Ekspozycja jest wielotematycznym przedsta-

wieniem jego dorobku fotograficznego. Znalazły się na niej m. in. zdjęcia typowo reporterskie, ze spektakli teatralnych, widowisk baletowych czy związane z ważnymi dla diecezji gliwickiej miejscami, jak opactwo w Rudach i ośrodek dla dzieci niepełnosprawnych w Rusinowicach. – Gdyby nie prof. Werner Lubos, pewnie nie byłoby tej wystawy i poprzednich, które również dzięki jego wsparciu i zachęce powstały – powiedział autor o tarnogórskim artyście plastyku i twórcy witraży, dziękując też wielu innym osobom, które przyczyniły się do zaistnienia ekspozycji. Wystawę można oglądać do 2 lutego. W czasie spotkania środowisk twórczych wystąpił Teatr Karola ze spektaklem opartym na tekstach R. Brandstaettera i zespół folkowy „Za płotem”, który zaprezentował własne, ciekawe interpretacje śląskich piosenek.



**Roman Konzal w czasie wernisażu swojej wystawy w Centrum im. Jana Pawła II**

## Sie ma i Szczęść Boże!

**ZABRZE.** Ogólnopolski finał 19. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozpoczął się tym razem na poziomie 320 metrów pod ziemią w Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido”. To tu Jurek Owsiak wykrzyknął słynne „Sie ma”, rozpoczynając ogólnopolską akcję. – W ten sposób kłaniamy się wszystkim ludziom, którzy ciężko pracują na Śląsku i witamy całą Polskę i cały świat – mówił J. Owsiak. – Szczęść Boże! – pozdrowił wszystkich, wyjeżdżając na powierzchnię. Oficjalna

część finału WOŚP odbyła się później w Chorzowie. W ramach akcji można było m.in. wylicytować Szyb Kolejowy kopalni „Guido”. Sprzedaż szybu ma charakter symboliczny, zwycięzca aukcji zostanie uhonorowany kryształową statuetką, a na budynku nadszubyta zostanie umieszczona tabliczka z jego danymi.

W tym roku pieniądze zebrane przez WOŚP przeznaczone zostaną przede wszystkim na sprzęt do diagnozowania i leczenia dzieci z chorobami nerek i układu moczowego.



**Jurek Owsiak tegoroczną WOŚP rozpoczął w kopalni „Guido”**

## Laureaci z naszej diecezji

**BĘDZIN.** Koncertem galowym 9 stycznia zakończył się XVII Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek im. Księdza Kazimierza Szwarlika. Wzięło w nim udział prawie 140 wykonawców (zespołów i solistów), a eliminacje odbywały się w dwunastu kategoriach. Grand Prix jury przyznało Zespołowi Wokalnemu „Szalone Małolatki” z Młodzieżowego Domu Kultury w Elblągu. Wśród laureatów znalazły się też zespoły z naszej diecezji. Pierwsze miejsca zdobyły: zespół wokalny dorosłych „Poszedłem na dziób” z Lublińca i Schola Liturgiczna parafii św. Józefa w Zawadzie Książęcej. „Pozytywki” z Młodzieżowego Domu Kultury nr 1 w Bytomiu otrzymały III miejsce w kategorii zespołów wokalno-instrumentalnych dzieci, wyróżniony został także młodzieżowy zespół wokalny „Leksy Sisters” z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury im. H. Jordana w Tarnowskich Górach.

pod patronatem „Gościa”



**Bp Gerard Kusz**

**Bóg objawił się człowiekowi przez swojego Syna. Jezus, Zbawiciel, przynosi światło do krainy ciemności, życie – do krainy śmierci, miłość – do krainy nienawiści, prostotę i przyjaźń – do krainy zdrady i dwulicowości.**

**Droga, która prowadzi mędrców do Jezusa, jest poniekąd drogą każdego z nas.**

**Tak jak im, tak nam towarzyszy gwiazda wiary.**

**Ta nasza gwiazda niekiedy zaczyna migotać. Czasem jest taka, że góry przenosi, a czasem taka, że ledwie się czołgamy. To, co należy podziwiać u mędrców, to zmysł wiary. Wielu widziało gwiazdę i nie poszło za nią. A oni poszli i odkryli Boga. Chcemy iść drogą mędrców, a pytanie, które musimy sobie postawić, jest takie: czy prowadzi nas ona do Boga. Jeśli odpowiecie sobie na to pytanie dzisiaj, to będziecie szczęśliwi jutro.**

Z homilii wygłoszonej w katedrze gliwickiej w uroczystość Objawienia Pańskiego 6 stycznia

**GOŚĆ GLIWICKI**

gliwice@goscnielny.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice  
**TELEFON** (32) 750 61 30  
**REDAGUJA:** ks. Waldemar Packner  
– dyrektor oddziału tel. 664 006 683,  
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,  
Mira Fiutak, tel. 664 006 682

## Spotkanie dla panów

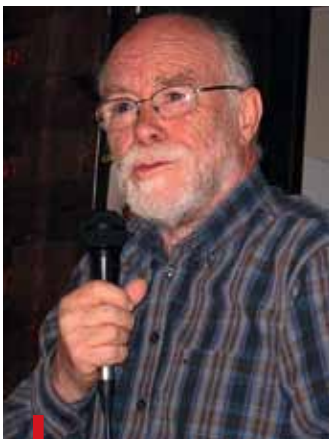
### O sile

Roy Hendy, który przyjedzie z Anglii, spotka się w Gliwicach z mężczyznami. Jest mężem, ojcem, dziadkiem i współtwórcą katolickiej organizacji dla mężczyzn.

Sila mężczyzny – to temat spotkania zaplanowanego na niedzielę 23 stycznia w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach (ul. Jana Pawła II 5, obok katedry). Roy Hendy, który wygłosi konferencję, jest współorganizatorem katolickiej organizacji zrzeszającej mężczyzn pod nazwą „Harvesters” (Zniwiarze) działającej w Wielkiej Brytanii. Założył „Dom otwartych drzwi”, jedną z pierwszych charyzmatycznych wspólnot życia w Anglii. Głosił Ewangelię m.in. na Ukrainie, w Słowacji, Nairobi, Ugandzie. Jest emerytowanym celnikiem i policjantem, mężem, ojcem siedmiorga dzieci i dziadkiem 25 wnucząt.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 16.30 – herbatą i kawą, o godz. 16.45 – modlitwa, godz. 17 – konferencja, godz. 18 – spotkania w grupach przy kawie i herbacie, zakończenie o godz. 19. Szczegółowe informacje oraz zgłoszenia przyjmowane są za pomocą formularza na [www.inicjatywamissio.pl](http://www.inicjatywamissio.pl) lub telefonicznie: 606 898 140. Zgłoszenia należy przysyłać do 20 stycznia na adres: [info@inicjatywamissio.pl](mailto:info@inicjatywamissio.pl). Opłata za udział w konferencji, dokonywana na miejscu, wynosi 10 złotych. ■

ANDRZEJ LEWEK



Roy Hendy jest ojcem siedmiorga dzieci



MIRA FIUTAK

Na gali finałowej zabrzańskiego przeglądu wystąpili uczniowie SP nr 18, laureaci pierwszego miejsca w kategorii klas starszych

## Młodzież i dzieci przygotowywały inscenizacje bożonarodzeniowe

# Co wydarzyło się w Betlejem?

Z każdym rokiem liczba uczestników jeśli nie rośnie, to na pewno nie maleje – mówią organizatorzy zabrzańskiego przeglądu jasełek. Uczestniczy w nim najwięcej przedszkolaków.

Finał IV Zabrzańskiego Przeglądu Jasełek odbył się 5 stycznia w sali MDK „Guido”. Z krótkim koncertem kołęd wystąpił Chór Pueri Cantores Silesienses pod dyktando ks. Piotra Klemensa. W eliminacjach przed konkursowym jury wystąpiło prawie 700 uczestników. Przedstawienia bożonarodzeniowe przygotowało blisko 40 placówek. O tym, co wydarzyło się w Betlejem, opowiadali w tradycyjny i nowatorski sposób, czasem przygotowując autorskie prezentacje, a także jasełka śląskie. – Czas Bożego Narodzenia przynosi światło dla każdego człowieka: starszego, młodego i całkiem małego. On nas prowadzi i daje wiele radości – powiedział obecny na gali przeglądu bp Jan Wieczorek.

W kategorii przedszkolnej I miejsce zajęło Przedszkole nr 12, wśród młodszych klas szkoły podstawowej zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 25, a wśród

starszych – Szkoła Podstawowa nr 18. W grupie gimnazjalistów najwyżej oceniony został występ uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1. Wśród laureatów I miejsc w poszczególnych kategoriach znaleźli się też uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych nr 42, Parafialne Koło Teatralne działające w parafii św. Józefa w Zabrzu, a wyróżnienie za ogólny wyraz artystyczny otrzymało Zabrzańskie Centrum Kształcenia Ogólnego i Zawodowego. Poza tym przyznano 20 wyróżnień indywidualnych za umiejętności aktorskie i wokalne.

– Grupy były świetnie przygotowane, zespoły w przedstawieniu wkładają wiele pracy, ćwiczą już od października. W tym roku był tak wysoki poziom, że już na eliminacjach wiedzieliśmy, iż trudno będzie wybrać laureatów. W rezultacie oceny poszczególnych zespołów były

bardzo zbliżone – mówi Izabela Marszałek, katechetka ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Zabrzu, która razem z parafią św. Józefa jest organizatorem przeglądu. W przygotowaniu włączają się również Przedszkole nr 12 i Szkoła Podstawowa nr 35.

W Gliwicach natomiast Międzyskolny Przegląd Inscenizacji Bożonarodzeniowych odbył się po raz jedenasty. W tym roku wzięło w nim udział mniej niż w ubiegłym, bo 29 zespołów. Aleksandra Maliszewska, która od 2004 roku zajmuje się jego organizacją, zauważa, że wraz z wprowadzeniem kategorii przedszkolnej, liczba uczestników wzrosła dwukrotnie. W tym roku pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach zajęły: Przedszkole Niepubliczne „Chatka Puchatka” z Gliwic, Szkoła Podstawowa nr 7 w Gliwicach (za wyjątkowy przekaz religijny), Gimnazjum nr 17 w Gliwicach, Dom Pomocy Społecznej „Ostoją” w Sośnicowicach. Poza tym przyznano prawie 40 wyróżnień indywidualnych. Gala odbyła się 7 stycznia w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym w Gliwicach.

Mira Fiutak



9-letni Kamil przygotowuje sobie kanapki – dzieci uczą się samodzielności



Patrycja i Weronika

## RODZINNY DOM DZIECKA.

Ona nauczyła się wybierać pomiędzy ważnym a ważniejszym. On zostawił programowanie automatów numerycznych dla domu z dziewiątką dzieci. Oboje z uporem nie pozwalają nazywać go placówką.

tekst i zdjęcia

**MIRA FIUTAK**

mfiutak@goscniezielny.pl

**W**holu czekają już najmłodsze dziewczynki. – Jestem Patrycja – mówi jedna. – Ja też jestem Patrycja – przedstawia się druga. I dodaje dla porządku: – Ona jest Patrycja młodsza, bo ma pięć lat, ja jestem średnia, bo mam sześć. Jest jeszcze Patrycja starsza – wymienia. Wszystkie w piżamach, bo na dwięścioro dzieci czwórka chorych została dziś w domu.

# Sto procent si

Stolarzowice to spokojna dzielnica na obrzeżach Bytomia. Bardzo przypomina wioskę, bo zaraz za oknem rozciągają się pola. Do ich domu nietrudno trafić, wystarczy zapytać o starą przychodnię. To właśnie jej budynek przeznaczony został na pierwszy w Bytomiu rodzinny dom dziecka. Ewa i Marek Krupowie przeprowadzili się tutaj z początkiem października ubiegłego roku ze swojego katowickiego mieszkania w rodzinnej kamienicy, zbyt małego, żeby zamieszkać w nim z dziećmi.

## Decyzja dojrzewała długo

Zanim trafili do Bytomia, w kilku innych miastach szukali możliwości stworzenia rodzinnego domu dziecka. Bez skutku. W nich samych ta decyzja też długo dojrzewała – chodzili z nią przez sześć lat. – Na początku średnio to widziałem, bo myślałem o łączeniu pracy zawodowej z prowadzeniem domu – wspomina Marek Krupa. Wcześniej pracował jako ustawiacz automatów numerycznych w katowickim GONAR-ze. Zagadnienia techniczne zamienił na nie mniej skomplikowane sprawy rozwiązywane każdego dnia w rodzinnym domu dziecka. – Bywają trudne sytuacje, a każda jest inna, tak jak każdy człowiek jest inny. I trzeba na bieżąco decydować w konkretnych sprawach. Umieć zapanować nad tym wszystkim, na przykład kiedy

dzieci są o siebie zazdrosne. Można oczywiście wypracować sobie jakieś sposoby postępowania, ale i tak każdy dzień przynosi nowe wyzwania – mówi i dodaje, że nie żałuje swojej decyzji.

Ewa Krupa uważa, że całe jej dotychczasowe życie było przygotowaniem do tego, co robi teraz. Pracowała w sądzie, MOPS-ie, świetlicach socjoterapeutycznych, jako

pedagog w szkole. Oboje z mężem nie czują się dobrze w świecie ciągłej rywalizacji i walki. Zawsze chcieli zrobić coś, co naprawdę zależałoby od nich, o czym sami mogliby od początku do końca decydować. – Wcześniej miałam poczucie, że nie daję siebie innym w stu procentach. Teraz cała jestem dla dzieci i dla męża. Czuję, że daję siebie całkowicie. A najbardziej



Wiesława Biegaj przyjeżdża czasem do pomocy w domu i wtedy dzieci dużo czasu spędzają z babcią. Na zdjęciu pani Wiesława z Patrycją i Kingą



– Teraz żyjemy pełnią życia – mówią Ewa i Marek Krupowie. W domu zamieszkało z nimi dziewięcioro dzieci

# ebie

satysfakcjonujące jest to, że dzięki temu żyjemy pełnią życia – mówi.

Najpierw byli rodziną zastępczą. Dwa lata temu, tuż przed Bożym Narodzeniem, zamieszkała z nimi 12-letnia Patrycja. Przyszła do nich z bytomskiego Ośrodka Rodzin Zastępczych „Szansa”, którego siedziba znajduje się w Stolarzowicach, niedaleko ich obecnego domu. Obecnie chodzi do gimna-

zjum, gdzie prowadzone jest kółko teatralne. Ostatnio występowała w spektaklu „My ze Stolarzowic” wystawianym w Bytomskim Centrum Kultury. – Najbardziej interesuję się właśnie muzyką i teatrem – mówi i dodaje, że najchętniej tym chciałaby zajmować się w życiu. Ale jest jeszcze plan B – może zostanie fryzjerką. Później dołączyła do nich Monika, uczennica gimnazjum, w którym pracowała Ewa Krupa. Monika ma dziś 16 lat i jest dla nich prawdziwym wyzwaniem. – Nauczyła nas bardzo dużo pokory w tym, co robimy – mówi.

Od tamtego czasu stale utrzymywali kontakt z bytomską „Szansą”, więc kiedy tylko pojawiła się możliwość, podjęli się stworzenia pierwszego w mieście rodzinnego domu dziecka. W planach są już kolejne. Miasto przekazało budynek i sfinansowało – razem ze środkami uzyskanymi z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej – wyposażenie mieszkania, a pieniądze na remont dały Fundacja Polsat i Fundacja Przyjaciółka. 1 października zamieszkało z nimi pierwsze rodzeństwo – 5-letnia Patrycja i 3-letni Wiktor, a za niecałe dwa tygodnie – kolejne: 10-letnia Sandra, 9-letni Kamil, 8-letnia Weronika i bliźniaczki Patrycja i Kinga, które w Mikołaja obchodziły szóste urodziny.

## Czas dla rodziny

W czasie rozmowy najmłodsze dziewczynki nie odstępują ciotki i ciągle domagają się uwagi. – Nigdy nie zamieniłabym tego, co robię, na coś innego, mimo że wieczorem czasem jestem wykończona, a rano

wstaję i naprawdę nie wiem, od czego zacząć. Wtedy siadam na chwilę, zbieram w sobie siły i od czynności do czynności – zaraz jestem na wysokich obrotach – mówi Ewa Krupa. Z natury poukładana, dbająca o szczegóły, lubi przygotować wszystko tak, jak zaplanowała. – Musiałam to w sobie przepracować. Przekonałam się, że przy dziewięcioro dzieci nie złapię wszystkiego. Muszę wybrać – co jest ważne, a co ważniejsze – opowiada. Bardziej martwi ją to, że na razie dużo czasu i uwagi ciągle muszą poświęcać na wszelkie formalności. – Ten dom jest po to, żebyśmy byli dla dzieci, a na tym etapie ciągle nie jesteśmy dla nich wystarczająco. Ale wierzę, że już niedługo to się zmieni. Kiedy ten rozruch się zakończy, zaczniesz się prawdziwy czas dla rodziny – mówi. Najbardziej doskwiera im brak samochodu, który pomieściłby wszystkich. Teraz wyjazdy fiatem pandą często poprzedzone są losowaniem – kto w której turze pojedzie.

## Bilans każdego dnia

Czego chcą nauczyć powiedziane im dzieci? – Uczciwości, ale takiej naprawdę, bo często ludzie mówią o uczciwości, ale dowolnie przesuwają sobie jej granice. I tego, żeby byli dobrymi ludźmi. To właśnie zaimponowało mi w moim mężu, że był dobrym człowiekiem. Ale też odpowiedzialności za siebie, bo dzieci wychowane w placówkach mają takie zbiorowe poczucie odpowiedzialności. Chciałabym, żeby będąc u nas, osiągnęły maksimum swoich możliwości. Żeby na miarę tych możliwości były najlepsze w tym, co robią. I miały z tego poczucie

satysfakcji, takie, jak ja mam teraz – mówi Ewa Krupa. Mąż uzupełnia krótko: – Na ten moment chciałbym nauczyć ich szacunku do siebie i do innych. A na całe życie – dać im wiarę w siebie.

Znajomi byli zaskoczeni ich decyzją, ale znając ich, nie dziwili się. – Nie mamy swoich dzieci, a ja zawsze chciałam je mieć. Ta dziewiątka rekompensuje nam to wielokrotnie. Nie chcę używać wielkich słów, ale to jest rodzaj powołania. Inni mówią: podziwiamy was. A ja nie czuję, żeby to, co robię zasługiwało na podziw, bo dla mnie to jest coś naturalnego. To jest po prostu nasze życie, nasza codzienność – wyjaśnia Ewa Krupa. Jej mama Wiesława Biegaj też nie była zdziwiona ich decyzją. – Nie zaskoczyło mnie to, bo córka zawsze bardzo lubiła dzieci. Prowadzenie takiego domu jest na pewno trudne, bo to opieka i czuwanie nad dziećmi przez 24 godziny na dobę, ale wiem, że oni się do tego nadają – mówi.

Starają się, żeby to, co dzieje się w domu, jak najbardziej przypominało rodzinę. Protestują, kiedy urzędnicy mówią „placówka”, zamiast „dom”. – Ciągłe zastanawiamy się, czy podołamy, czy uda nam się wyprostować to, co wcześniej wydarzyło się w życiu tych dzieci. Czy to w ogóle możliwe, bo czasem trzeba się pogodzić z tym, że to jest nie do zrobienia, a to też nie jest łatwe – mówi Ewa Krupa. Każdego wieczoru siadają z mężem i podsumowują cały dzień. To czas, który mają wyłącznie dla siebie. – W ciągu dnia często działamy na zasadzie porozumienia bez słów. Mam poczucie, że gdyśmy nie byli dobrym małżeństwem, gdyby między nami nie było dialogu, to ten dom nie mógłby istnieć, bo nie byłibyśmy w stanie tego robić – mówi. – Kiedy wieczorem określamy sobie, co nam się udało, a co nie, to nagle zauważamy, że tych pierwszych rzeczy jest więcej. To daje siłę. Podobnie jak zmiany, które już zauważamy w dzieciach. Myślę, że dwa miesiące temu nie moglibyśmy spokojnie usiąść i porozmawiać tak jak teraz, a dziś już jest to możliwe – dodaje Marek Krupa.

O pierwszych spotkaniach z dziećmi mówią, że to zawsze radość i ciekawość, jak z nimi będzie. A potem wspólne uczenie się, jak ma wyglądać ich dom. ■



Weronika chętnie pokazuje swoje rysunki

## Refleksje utrwalone w drewnie

# Wilijo na Repeckiej

W wystawionym w tarnogórskim muzeum cyklu rzeźb Jerzy Lisek **połączył tematykę świąteczną i regionalną** oraz własne wspomnienia z dzieciństwa.

Niedaleko centrum Tarnowskich Gór, w jednej z dzielnic miasta gwarków – Opaticach znajduje się ogród. Jego charakter najlepiej oddaje zapożyczony z tytułu książki F. H. Brunetta przymiotnik „tajemniczy”. Stworzona tu kompozycja drzew i krzewów powoduje wrażenie zatracenia orientacji w terenie. Gdy przejdzie się „tajemnym szlakiem” do głębi ogrodu, wówczas wyłania się murowany niski budynek. Nie wzbudza on specjalnego zachwytu, ale wchodząc do środka, można poczuć niesamowitą atmosferę. Co ją tworzy? Zapach drewna, spoglądające zewsząd wyrzeźbione postaci czy może aromat podpiekanego na płycie żelazniaka jabłka? Chyba wszystko razem.

To tu swoją pracownię ma tarnogórski rzeźbiarz Jerzy Lisek. W ciszy, w oderwaniu od najnowszych osiągnięć cywilizacji, raz w tygodniu oddaje się tworzeniu. Na co dzień pracuje w Tychach, więc dla realizacji swoich niekończących się pomysłów ma tylko sobotę. Podczas dojazdów w myślach rozpracowuje szczegóły, które potem pojawiają się w jego pracach. O powstałych już rzeźbach potrafi opowiadać godzinami. Omawia detale i ich wielkie przesłanie. Z tkliwością mówi o materii, jaką jest drewno. Wyczuwa w nim duszę i charakter, zachwyca się jego kolorem, rysunkiem słojów i sękami.

Na pytanie, kiedy zaczął rzeźbić, odpowiada, że robi to od zawsze. Do jego ważniejszych realizacji rzeźbiarskich należą: stacje drogi krzyżowej, boczny ołtarz



Jerzy Lisek w swojej pracowni

i szopka w kościele św. Anny w Tarnowskich Górach, figura św. Katarzyny przy lokomotywni w Tarnowskich Górach, „Ukrzyżowany” dla kościoła w Bojszowie, „Ukrzyżowany” przed kościołem św. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach, rzeźba подарowana Janowi Pawłowi II przez pielgrzymów z Tarnowskich Gór, tryptyk z herbami, zamówiony przez władze miejskie do sali sesyjnej tarnogórskiego ratusza.

Jednymi z ostatnich rzeźb jest cykl „Wilijo na Repeckiej”, w którym tematyka świąteczna spleta się z regionalną. Świętą Rodzinę artysta umieścił w górnej części, w centralnej pojawia się stół, a za nim uczestnicy wigilijnej wieszery. Wkomponowane w każdą rzeźbę elementy blaszek nawiązują do rud srebra, wydobywanych na tym terenie. Zaskakujące drabiny (nawet anioł ma „drabiniaste skrzydła”) symbolizują zejścia do podziemi. Na wigilii pojawia-

ją się oczywiście ryby, które mają wielorakie znaczenie. Z jednej strony jest to odniesienie do głównej potrawy świątecznej, a z drugiej – do pstrągów, pływających niegdyś w tarnogórskich sztolniach. Przypominają one artyście dom dziadków, którzy mieszkali przy ulicy Repeckiej w Starych Tarnowicach. W ich piwnicy ciągle gromadziła się woda, w której pływały ryby. Ta ulica została upamiętniona w nazwie całego cyklu. Rzeźby „Wilijo na Repeckiej” podobne są do tryptyków. Ich osie to wyżłobione pnie, a skrzydła – zgrzebnie obrobione deski. Wyżło-

bione pnie przypominają Jerzemu Liskowi puste pnie kasztanowców, wyznaczających niegdyś ulicę Repecką. Z sentymentem wspomina, jak kiedyś, razem ze swoimi rówieśnikami, chował się w nich.

Stare Tarnowice to szczególne miejsce dla Jerzego Liska, bo tu spędził swoje dzieciństwo. Snując gawędę o tamtym czasie, wspomina między innymi posługę ministranek w kościele św. Marcina, kiedy to proboszczem był ks. Franciszek Adamczak. Ten duchowny szczególnie dbał o stary, zabytkowy kościół, który w latach 60. ubiegłego stulecia gruntownie wyremontował. Ksiądz Adamczak dostrzegł też zdolności plastyczne młodego Jurka i poprosił go o kopiowanie fresków z zabytkowej świątyni.

Artysta swoje wspomnienia i refleksje utrwala w rzeźbach za pomocą dłuta. Jednak czy każdy będzie potrafił odczytać zawartą w nich symbolikę? Jerzy Lisek obiecuje, że spisze swoje wspomnienia. Bo szkoda, żeby to wszystko, o czym tak ciekawie opowiada, przeminęło z wiatrem. **Beata Kiszel**

Cykl „Wilijo na Repeckiej” do końca stycznia będzie prezentowany w Muzeum w Tarnowskich Górach

**Przedstawienia Świętej Rodziny w cyklu „Wilijo na Repeckiej” pojawiają się kilkakrotnie**



W klasztorze franciszkanów w Zabrze działa klub fotograficzny

## Zima w high key

**Czy można zrobić zdjęcie białego przedmiotu na białym tle? Zaśnieżonego drzewa w zasypanym śniegiem polu?**

Zima w technice high key to jeden z trudniejszych tematów, które podjęli członkowie klubu fotograficznego, działającego przy klasztorze franciszkanów w Zabrze. Efekty ich pracy można zobaczyć na stronie internetowej. Gdy ustalali temat, śniegu jeszcze nie było. Gdy oceniali zdjęcia, tyle go napadało, że trudno było dotrzeć na spotkanie.

– Fotografuję od podstawówki, dlatego pojawił się pomysł, żeby założyć klub dla wzajemnego dzielenia się doświadczeniem – mówi o. Mateusz Smolarczyk, proboszcz parafii franciszkańskiej. – Na początku zdjęcia wywoływaaliśmy na papierze, ponieważ nie wszyscy mieli sprzęt cyfrowy – tłumaczy. Kiedyś były jeszcze wykłady na temat techniki i kompozycji, ale ponieważ grupa nie rozrosła się, a na miejscu jest bardzo dobrze zaopatrzona biblioteka, cała energia skupiona jest na praktyce. – Każdy przynosi zdjęcia, omawiamy je i chwalamy się nawzajem – śmieje się o. Mateusz.

Jednak gdy zima w high key nie wszystkim się udała, były też delikatne słowa krytyki, przy czym o. Mateusz nie oszczędził wtedy swoich własnych fotografii. – Jesteśmy wszyscy amatorami i zakładamy, że robienie zdjęć ma być przyjemnością. Ale wiadomo, że przez krytykę podnosi się poziom – dodaje.

Tematy zdjęć proponują członkowie klubu – czasem bardzo konkretne, czasem poetyckie, wymagające interpretacji, związane z techniką lub kompozycją.

– Spotkania zmuszają do wyjścia w plener, żeby zrealizować zadany temat. Poza tym to jest fajna zabawa. Fotografia to dla mnie coś przyjemnego – tłumaczy Waldemar Wolnica.

– Jest motywacja, żeby zrobić coś więcej, nie tylko zdjęcia wakacyjne czy pamiątkowe. Przy okazji można spotkać się z grupą i porównać swoje fotografie – mówi Gerard Smolka, jeden z najbardziej wytrwałych członków klubu.

Spotkania, otwarte dla wszystkich zainteresowanych, odbywają się w II i IV niedzielę miesiąca o godz. 18 w klasztorze franciszkanów w Zabrze (ul. Franciszkańska 1). Daty, tematy i inne szczegóły na stronie: knipsel.franciszkanie.zabrze.pl.

Klaudia Cwołek



Zdjęcie Waldemara Wolnicy, jednego z członków franciszkańskiego klubu fotograficznego KNIPSEL

Wrócili z Europejskiego Spotkania Młodych

## Zastrzyk duchowej energii

Kiedyś tym wyjazdom przewodzili księża. Teraz młodzież zna języki i sama organizuje podróże.



Z naszej diecezji Nowy Rok w Rotterdamie z ekumeniczną wspólnotą z Taizé witało kilkadziesiąt młodych osób. Wcześniej spotykali się w trzech ośrodkach: w Gliwicach, Zabrze i Tarnowskich Górach.

– W Rotterdamie większość parafii nie była katolicka, tylko protestancka, a nawet były to kościoły pentekostalne – mówi Jan Szydło, student Uniwersytetu Śląskiego, lider gliwickiej grupy.

Miasto, z licznymi obecnymi muzułmanami (burmistrz Rotterdamu jest wyznawcą islamu), wymusiło jeszcze większe otwarcie na dialog.

– Europejskie Spotkanie Młodych zawsze opiera się na liście z miejsca, w którym przełożony wspólnoty lub sama wspólnota wcześniej gości. Tym razem to było Chile – podkreśla J. Szydło. Pozaeuropejskim akcentem, który go poruszył, była też relacja z Haiti, które ciągle z trudem odbudowuje się po trzęsieniu ziemi.

– To było już moje drugie europejskie spotkanie, na pierwszym byłam w Poznaniu – mówi Aleksandra Lipczyńska, studentka Politechniki Śląskiej, od 2006 roku związana z Taizé. – Mając tam już tylu przyjaciół, nawet nie wypada nie jechać na spotkanie – śmieje się. Rok temu w Poznaniu zgłosiła się do grupy pracy i cały czas przesiedziała w księgarni. W Rotterdamie postanowiła być „szarym uczestnikiem” i skorzystać z zaproponowanego programu. – Na pewno spotkałam więcej ludzi. Europejskie spotkania bracia nazywają pielgrzymką zaufania, nawet pielgrzymką przyjaźni. To jest czas, gdy wszyscy, którzy znamy się z Taizé, jesteśmy razem – opowiada.

Punktem kulminacyjnym pobytu w Rotterdamie było dla niej spotkanie narodowościowe, podczas którego brat Marek zaprosił na podwyższenie wszystkich polskich wolontariuszy pracujących w Taizé. Cieszyła się, że należy do tej grupy. – Rotterdam to był dla mnie zastrzyk energii przed końcem studiów – dodaje.

**Dzień powrotu do Polski. Studentka i doktoranci Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Śląskiej przed halą Ahoj Rotterdam**

## Tydzień Ekumeniczny w diecezji gliwickiej

## Modlitwa o jedność

„Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach”

– ten cytat z Dziejów Apostolskich **będzie towarzyszył wspólnym modlitwom chrześcijan różnych wyznań.**

Program spotkań modlitewnych, które odbędą się w Bytomiu, Gliwicach i Zabrze:

■ 16 stycznia, godz. 16, kościół Trójcy Świętej w Bytomiu – nabożeństwo ekumeniczne pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka.

■ 21 stycznia, godz. 17, kościół św. Barbary w Bytomiu – Msza święta w obrządku bizantyjskim, której przewodniczyć będzie ks. mitrat prof. Janusz Czerski; śpiew w czasie liturgii wykona schola WSD w Opolu.

■ 22 stycznia, godz. 10, kaplica Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Bytomiu przy placu Klasztornym 4a – nabożeństwo ekumeniczne.

■ 23 stycznia, godz. 11, kościół ewangelicko-augsburski w Gliwicach przy ul. Jagiellońskiej 19a – nabożeństwo ekumeniczne z udziałem duchownych Kościołów: ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-metodystycznego i rzymskokatolickiego.



**Nabożeństwa ekumeniczne co roku odbywają się w kaplicy Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Bytomiu**

■ 23 stycznia, godz. 13, kościół św. Michała w Gliwicach – Msza święta pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza. Słowo Boże wygłosi ks. Paweł Lewicki z Kościoła ewangelicko-metodystycznego. Swoją obecność zapowiedział również ks. Andrzej Wójcik z Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

■ 23 stycznia, godz. 16, kościół św. Teresy w Zabrzu-Mikulczycach – nabożeństwo ekumeniczne, podczas którego słowo Boże wygłosi ks. Dariusz Dawid z Kościoła ewangelicko-augsburskiego. **kc**

## Zimowa sesja Szkoły Życia Chrześcijańskiego

## Gość z Ukrainy

Ta szkoła, dając zasób wiadomości, uczy równocześnie budowania żywej relacji z Bogiem. Właśnie zaprasza na kolejne spotkanie weekendowe.

Zimowa sesja rekolekcyjna Szkoły Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji Świętej Maryi z Nazaretu Matki Kościoła odbędzie się od 28 do 30 stycznia w Gliwicach. Przygotowywana jest przez tutejszą filię. Gościem tego spotkania będzie kapucyn o. Piotr Kurkiewicz, dyrektor szkoły, która powstała w Krasiliowie na Ukrainie.

Sesja odbędzie się w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach (ul. Jana Pawła II 5a, obok katedry). Spotkanie rozpocznie się w piątek o godz. 18 (rejestracja od godz. 17), a zakończy w niedzielę o godz. 16. W programie: konferencje, modlitwa, Eucharystia, rozmowy i czas wolny.

Zgłoszenia przyjmowane są do 26 stycznia – e-mail: [szkolazyciagliwice@gmail.com](mailto:szkolazyciagliwice@gmail.com) lub telefonicznie: 788 473 005 (pod tym numerem szczegółowych informacji udziela Sławomir Zatwardnicki, odpowiedzialny za gliwicką filię). Koszt udziału w sesji – 70 zł (płatne przy rejestracji, osoby, które nie są w stanie pokryć tych kosztów, mogą skontaktować się w tej sprawie z organizatorami). Formularz zgłoszeniowy i szczegółowe informacje na [www.szkoła-maryi.webserwer.pl](http://www.szkoła-maryi.webserwer.pl) (zakładka: Filie – gliwicka). **m**

## zapowiedzi

## Chóralne Spotkania

16 stycznia, godz. 15, kościół św. Teresy w Zabrzu-Mikulczycach – koncert galowy XVII Zabrzańskich Chóralnych Spotkań Kolędowych.

## Koncert

16 stycznia, godz. 15:30, kościół św. Antoniego w Gliwicach-Wójtowej Wsi – wystąpią: Chór Katedralny, Chór „Sośnica” z parafii NMP Wspomożenia Wiernych i Chór „Cantemus” z parafii św. Antoniego. Organy: Bogdan Stępień i Michał Gałęzka. Prowadzenie: ks. Franciszek Koenig.

## Bytomskie kolędowanie

16 stycznia, godz. 17, parafia św. Jacka – Górnicza Orkiestra Dęta Bytom; 23 stycznia, godz. 17, parafia św. Jacka – Zespół Wokalno-Instrumentalny Ars Cathodaris; 23 stycznia, godz. 18:00, kościół Podwyższenia Krzyża Świętego (u kapucynów) – Piekarskie Klachule.

## Rekolekcje dla nauczycieli i katechetów

17–19 i 24–26 stycznia, dom rekolekcyjny w Zabrzu-Biskupicach. Rekolekcje prowadzi o. Stanisław Gruszka, redemptorysta. Zgłoszenia i informacje: tel. 32 230 71 42, e-mail: [adam@kuria.gliwice.pl](mailto:adam@kuria.gliwice.pl).

## Modlitwa za Bytom

18 stycznia, kościół św. Wojciecha (u franciszkanów), godz. 19 – Msza święta i modlitwa.

## W intencji uzdrowienia

19 stycznia, godz. 19, kościół Matki Bożej Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach.

## KIK w Zabrzu

19 stycznia, godz. 18:45, dom parafialny św. Anny (ul. 3 Maja 20) – Msza św. i wykład ks. Waldemara Packnera, dyrektora gliwic-

kiego „Gościa Niedzielnego” pt. „Demografia i kultura, czyli koniec Europy?”.

## Z cyklu o spowiedzi

19 stycznia, godz. 19, parafia Dobrego Pasterza w Bytomiu-Karbiu – spotkanie z ks. Januszem Czenczkiem, diecezjalnym egzorcystą, na temat rachunku sumienia.

## Krąg biblijny

20 stycznia, godz. 19–20:30, parafia w Opatowicach. Prowadzi ks. dr Wacław Borek, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego.

## 60 lat Nieustannej Nowenny

23 stycznia, godz. 12:30, kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach (u redemptorystów) – Msza św. pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka w 60. rocznicę zapoczątkowania nowenny i ofiarowanie złotej róży Matce Bożej Nieustającej Pomocy. **■**